

**H**oraz war im Laufe des 16., 17. und 18. Jahrhunderts, wo die lateinische Sprache als Hauptmittel und beinahe auch als Hauptziel der Bildung angesehen wurde, mit Virgil zusammen der Lieblingsdichter des polnischen Volkes. Man ersieht dies aus den zahlreichen Ausgaben und Uebersetzungen dieses Dichters, die sowohl im Inlande als auch im Auslande von Polen veröffentlicht worden sind, und von welchen einen bedeutenden Theil *Jocher* in seinem bibliographisch-historischen Werke (Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce etc. przez Adama Jochera, Wilno 1840) anführt. Die Oden und die Episteln sind indessen am häufigsten übersetzt worden, von den Satyren sind nur meines Wissens folgende Uebersetzungen vorhanden:

- 1) **Satyry wszystkie Horacyusza** wierszem polskim przez jednego z obywatelów litewskich wyłożone w Wilnie w druk. XX. scholar. piar. 1784. (der Uebersetzer ist Martin Matuszewicz, Kastellan von Brześć).
- 2) **Wybór pieśni, satyr i listów Horacyusza**, tłumaczonych przez celniejszych pisarzy polskich. Wilno u XX. Bazylianów, 1807.
- 3) **Poczye Horacego** przełożone na język polski i przypisami objaśnione przez Marcina Fiałkowskiego. Wrocław u W. B. Korna, 1818.

**H**oracyusz był w ciągu 16. 17. i 18. wieku, kiedy język łaciński uważano za główny środek i nieomal za główny cel wykształcenia, razem z Wirgiliuszem ulubionym poetą narodu polskiego. Widzimy to z licznych wydań i tłumaczeń tego rymotwórcy, które Polacy tak w samym kraju, jako też za granicą oglądali, a z których znaczną część *Jocher* w swoim dziele bibliograficzno-historycznym (Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce etc. przez Adama Jochera, Wilno 1840.) przytacza. Najczęściej tymczasem tłumaczono Ody i Listy; tłumaczenia Satyr, ile mi wiadomo, są tylko następujące:

Von diesen Uebersetzungen und von anderen, die vielleicht noch vorhanden sind, konnte ich mir trotz aller meiner Bemühungen nur die letzte verschaffen.

Die Erste ist, wie es aus *Jocher* Tom. I. pag. 147 erhellt, keineswegs eine treue Uebersetzung, indem der Uebersetzer selbst in der Vorrede sagt: „Vorerst ist vorliegende Uebersetzung nicht einerlei Form und Art in allen Satyren; denn in manchen befinden sich mehr als zu viel *periphrases*, d. h. Erweiterungen, indem der Uebersetzer in die Gedanken des Dichters einzudringen suchte und dieselben den vaterländischen Sitten anzupassen.“... „Meine eigenen Zusätze“ — sagt er weiter — „werden wahrscheinlich dem Leser nicht gefallen, denn namentlich in der dritten Satyre des libr. I. könnten sie vielleicht einige angesehene Leute beleidigen.“

Die Zweite ist unvollständig und enthält nur einige Satyren, wie es der Titel schon andeutet.

Was die Dritte anbetrifft, so ist sie in Prosa geschrieben und ist an Form und Inhalt gleich unvollkommen, da der Sinn des Originals öfters missverstanden oder nach schlechten Lesearten gedeutet, in einer meist unbeholfenen und inkorrekten Sprache wiedergegeben ist. Diese Ausgabe, denn neben der Uebersetzung befindet sich auch der lateinische Text, ist jetzt auch selten geworden.

Die vorliegende Uebersetzung ist nur ein Versuch und macht keinen Anspruch auf Vollkommenheit. Die Vossischen Uebersetzungen des Virgil und Homer brachten mich auf den Gedanken, zu versuchen, ob man nicht etwas Aehnliches in der polnischen Sprache wagen könnte. Inwiefern es mir gelungen ist, das überlasse ich gänzlich dem Urtheile der Leser, wobei ich aber bemerken muss, was sich übrigens von selbst versteht, dass zur unpartheischen Beurtheilung besonders einer derartigen Uebersetzung

Z tych tłumaczeń, jako też z innych, które może istnieją, tylko ostatnie, mimo wszelkich moich starań, wynaleść mogłem.

Pierwsze z nich, jak się pokazuje z *Jochera* Tom I. pag. 147. nie jest wcale wierném tłumaczeniem, albowiem tłumacz sam mówi w przedmowie swojej: „a naprzód takowe tłumaczenie nie jednego jest kształtu i sposobu we wszystkich satyrach, w jednych bowiem aż nadto *periphrases*, to jest amplifikacyi czynił wchodząc w myśl autora i do obyczajów ojczystych nadciągając.“... „Przydatki moje własne“ — mówi dalej — „i jeżeli się czytelnikowi podobać będą, ale więcej mam wątpliwości, aby się podobać mogły, bo osobliwie trzecięj satyry w księdze pierwszej przydatek niektórych wielkich ludzi mógł urazić.“

Drugie jest niezupełne i zawiera tylko niektóre satyry, jak to już sam tytuł wskazuje.

Trzecie nakoniec tłumaczenie pisane prozą tak pod względem formy, jako też i treści jest niedokładném; ponieważ i myśli oryginału częstokroć są niezrozumiane lub oddane wedle gorszych lekcyi, i język jego jest poczęści niezręczny i niepoprawny. Wydanie to, albowiem obok tłumaczenia oddrukowano drugostronnie i text łaciński, stało się teraz też już rzadkiem.

Tłumaczenie niniejsze jest tylko próbą i nie rości sobie bynajmniej prawa do doskonałości. Tłumaczenia niemieckie *Wirgiliusza* i *Homera* przez *Vossa* naprowadziły mnie na tę myśl, czyby się na coś podobnego i w języku polskim odważyć nie można. O ile się wykonanie tej myśli powiodło, to najlepiej czytelnicy osądzić potrafią; przyczém jednakże nadmienić muszę, co się już zresztą samo przez się rozumie, że do bezstronnego osądzenia, mianowicie tego rodzaju tłumaczenia, równie ko-

zung die Vergleichung mit dem Original eben so nothwendig ist, wie die Kenntniss der Aufgabe, die sich dabei der Uebersetzer gestellt hat. Die Aufgabe beim vorliegenden Versuch war: in einem ähnlichen Metrum, mit Beibehaltung derselben Verszahl ein möglichst getreues Abbild des Originals zu geben, soweit es der Sinn und die Eigenthümlichkeit beider Sprachen erlaubte. Dass man hierbei mit ganz bedeutenden, ja stellenweise beinahe mit unüberwindlichen Schwierigkeiten kämpfen musste, wird Jeder leicht einsehen können und sich daraus die Mängel der Uebersetzung erklären.

Was das Metrische anbetrifft, ist hier noch folgendes Wenige zu erwähnen. Wie bekannt, giebt es im Polnischen keine vom Wortaccent unabhängigen Längen und Kürzen; *lang* wird die Sylbe nur durch den Accent, welcher in 2-, 3- und 4-sylbigen Worten unabänderlich auf die Vorletzte, in 5-sylbigen auf die Erste und Vorletzte fällt; *kurz* sind alle übrigen, tonlosen Sylben. Die Einsilbigen habe ich als Kürzen angegeben, ausgenommen Diejenigen, auf welche im Satze der Hauptnachdruck fällt und die einsilbigen Praepositionen vor einsilbigen Substantivis und Pronominibus. Die lateinischen und griechischen Eigennahmen mussten, was übrigens ganz im Geiste der polnischen Sprache ist, polonisiert werden, bekommen daher denselben Accent, wie die polnischen Wörter; auch habe ich absichtlich die Endungen *ius, ia: jus* und *ja* geschrieben, um deutlich damit zu bezeichnen, dass sie *einsylbig* ausgesprochen werden sollen.

Die Versart selbst, welche zuerst Mickiewicz gebraucht hat, kommt dem antiken Hexameter am nächsten. Der Unterschied zwischen beiden liegt darin, dass der polnische Hexameter weniger Mannigfaltigkeit zulässt, ferner darin, dass er eigentlich aus einem zweimal wiederholten *Trimeter dact. catalect.* besteht, weil der *Trochaeus* die Stelle des

niecznem jest porównanie z oryginałem, jako też rozpoznanie celu, jaki sobie tłumacz właściwie wytknął. Otóż więc celem niniejszej próby jest: w podobnym metrum, zachowując też samą ilość wierszy, dać ile możności jak najwierniejsze przepolszczenie oryginału, o ile na to i sens i właściwość obydwóch języków zezwalają. Że się przy takowej pracy trzeba było z niemałemi potykać trudnościami, których tu i owdzie nawet nie można było pokonać, to każdy zapewne z łatwością pojmie i wyjaśnić sobie ztąd zechce usterki i wady tłumaczenia.

Pod względem metrycznym mamy tutaj tylko słów kilka do nadmienienia. W języku polskim nie ma, jak wiadomo, właściwych długich i krótkich syllab, niezależnych od przycisku; *długą* staje się syllaba li tylko przez przycisk, który w wyrazach 2-, 3- i 4-zgłoskowych niezmiennie zawsze pada na przedostatnią, w wyrazach zaś 5-zgłoskowych, na pierwszą i przedostatnią; krótkimi są wszystkie inne bezprzyciskowe zgłoski. Jednozgłoskowe wyrazy wzięliśmy za krótkie, z wyjątkiem tych jednakże, na które w zdaniu główny pada przycisk, jako też jednozgłoskowych przyimków przed jednozgłoskowemi rzeczownikami i zaimkami. Imiona własne łacińskie i greckie musieliśmy zpolszczyć, co się zresztą zupełnie zgadza z duchem języka polskiego; przeto też dostają tenże sam przycisk co i polskie wyrazy. Zakończenia *ius, ia* pisałem umyślnie: *jus* i *ja*, aby tym sposobem wyraźnie oznaczyć, że je należy wymawiać jednozgłoskowo.

Co się tyczy wiersza samego, którego najpierw użył Mickiewicz, zbliża on się najbardziej jeszcze do starożytnego Hexametu. Różnica między jednym a drugim zależy na tem, że Hexameter polski daleko jest jednostajniejszym, a dalej, że właściwie składa się z podwojonego *Trimetru dact. catalect.*, ponieważ tutaj miejsce *Spondeu* zawsze *Trochaeus*

*Spondeus* einnimmt. Demnach ist das Schema des Verses:  $\text{—} \text{—} | \text{—} \text{—} | \text{—} \text{—} | \text{—} \text{—} | \text{—} \text{—}$  |  $\text{—} \text{—} | \text{—} \text{—} | \text{—} \text{—}$ .

Die *Caesur* fällt unveränderlich in die Mitte zwischen beiden Reihen, also nach dem dritten Fusse. Der erste Fuss kann ein *Trochaeus* sein, und das ist auch die *einzig*e Aenderung, die man im angeführten Metrum vornehmen kann, da jede andere den Rhythmus unterbrechen würde.

zajmować musi. Kształt zatem wiersza jest następujący:

Caesura, czyli średniówka przypada tutaj niezmiennie między obadwa szeregi, a zatem po trzeciej stopie. Pierwsza stopa może zamiast *Daktylu* być *Trochejem* i na tem ogranicza się wszelka zmiana, którą w powyżej przytoczonem metrum przedsięwziąć można; każda bowiem inna byłaby przerwą rytmu.